Num: 51.

GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 25. CZERWCA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 25. Czerwca.

Kommiſſya *Rozdawnicza*, tak Koronna iako i Litewſka, dla rozporządzenia Dóbr *przeſzło-Iezuickich* uſtanowiona, czynności ſwoie iuż zakończyła. Przywileie Krola Imci na też Dobra, wkrótce zaczną wychodzić.

Dnia 23 tego mieſiąca podług obrządku *Ritûs Græco-Uniti* obchodzona była Uroczyſtość Wielkiego w Cerkwi Bożey Wyznawcy i Puſtelnika *Onufrego S.* w Kaplicy tuteyſzey Metropolitańſkiey, poruczoney ſtaraniom OO. *Bazylianów* Supraślſkich, z Odpuſtem Zupełnym od *S. Stolicy Apoſtolſkiey* nadanym. Imć Xiądz *Nuncyuſz* Apoſtolſki miał Mſzą czytaną przy wyborney Kapellii. Wotywę zaś ſpiewał Imć Xiądz *Lewiński* Archidiakon

Katedralny Lwowſki R. G. U. podług ſwoiego obrządku. Summę miał Imć X. *Kochanowſki* Proboſzcz Warſzawſki, Kazania, tak na Nieſzporach, iako i pod czas Summy, miane było od Ichmość XX. *Scholarum Piarum.*

Z Lublina d. 13. Czerwca.

Pod czas Sądów Grodzkich tu ſię odprawuiących, mieliśmy Akt weſelny Imci Pana *Tarczewſkiego* Podkomorzyca *Czerſkiego*, z Ieymć Panną *Szandawſką* Pułkownika Pancernego Woyſk J. K. Mci i Rzeczypoſpolitey Córką, w przytomności wielu tu na Sądy zgromadzonych Obywatelów i innych Dyſtyngwowanych Gości. Szlub dawał Imć Xiądz *Lenczewſki* Biſkup *Abderytańſki* Suffragan Lubelſki. Potym w Pałacu Imci P. *Potockiego* Staroſty Urzędowſkiego naſtąpił bal i kollacya.

Z WŁOCH.

Z Rzymu d. 28. Maja.

Umarł niedawnemi czaſy w *Witerbie*, znaczney świątobliwości Kapłan X. *Sartorio*, ieden z wygnańców niegdy *Sycylyiſkich*, ktorey też Prowincyi był przedtym Prowincyałem. Po iego śmierci, tak wielki był nabożny naciſk dla rozebrania pozoſtałych po nim rzeczy, że pokraiawſzy po wielkiey części na nim ſzaty, włoſow nawet na głowie mało co zoſtawili. Tameczny Pleban, hamował mniey uważne w ſwoich pobożnych żądzach poſpolſtwo, przekładaiąc im „ że nie podobna po iednym „ tylko świętym Mężu, wſzyt„ kich świątościami odzielić.„ Ale gdy to mało pomagało, a naciſk rozrywaiącego tłumu nieuſtawał; muſiał tenże Pleban, do ich upartey proſtoty ſtoſuiąc mowę, to im naoſtatek przekładać: „ że nie ieſt „ to oſtatni iuż na świecie „ Mąż Swięty. Ieżeli w ſkaſ„ ſowanym Zakonie znaleźli„ ście takiego, ſpodziewaycie „ ſię, że więcey ieſzcze znay„ dziecie w innych kwitną„ cych. Przy żądzach by nay„ świątobliwſzych, trzeba cóż„ kolwiek mieć pomiarkowa„ nia i cierpliwości. Czekay„ cie na innych; boć nie przy„ ſtoi, tego acz umarłego, na„ giego prawie zoſtawić. A „ icśli go teraz nieuważnie „ odrzecie, ſamiż go potym „ okrywać muſicie. „ Ledwo tym ſpoſobem, roſtropny ów Pleban, mniey uważne poſpólſtwo uhamował. Z tym wſzyt-

kim, wychodzące z Kościoła, po skończonym Pogrzebie mnóstwo, mocno szemrało: że z tych *przeszło-Iezuickich* Relikwii; kto urznął, a kto tylko pocałował.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 20. Maja.

Twierdzą tu iż ś. p. *Delfin*, Ociec Krola Imci, widząc stan zdrowia swoiego, kilką ieszcze laty przed śmiercią, acz w samym kwiecie młodości, wielkiemi krokami do grobu dążący; długie pismo dla syna swego, na Tron *Francuski* nastąpić maiącego, pracowicie zgotował: w ktorym wszystkie źrzódła tak dobrego iak złego rządu otworzywszy, skuteczne śrzodki do pomnożenia dobrego, a zabieżenia złemu, na oko ukazał. To pismo zapieczętowane oddał przed śmiercią do rąk iednemu z naywiernieyszych sobie; zaklinaiąc go, aby w taiemności przy sobie trzymał, a w ten czas Synowi swemu oddał, kiedyby mu Bóg pozwolił na Tron Francuski wstąpić. Wykonał ów iak naywierniey powierzony sobie rozkaz, i tegoż dnia, którego Król Imć szczęśliwie panować zaczoł, owo drogie i całą Francyą uszczęśliwiaiące pismo do rąk swoich od niego odebrał. Już słodkich tego pisma owocow kosztować zaczynamy; przywołanie do Dworu Hrabi *de Maurepas*, i inne chwalebne rozporządzenia, temuż pismu wszyscy powszechnie przypisuią. Dobre ziarno, padło na buyną rolę.

Xiążę Imć *d'Orleans*, rzecz skassowanego *Ex - Parlamentu* utrzymuiąc, umyślił Króla Imci prosić, ażeby ten na dawnym stopniu był postanowiony; iakoż prosił w tym interesie o audyencyą. Audyencya, temu naypierwszemu krwi Królewskiey Xiążęciu, zaraz iest dana: ale na rzecz sobie, przełożoną, krótką Król Imć dał odpowiedź: *Ja wszystko słucham zaraz: ale nie na wszystko zaraz odpowiadam.* Znać, że pismo owo ś. p. *Delfina*, nie było do ksiąg Parlamentarskich w ten czas podane: nic nie wiedzą, co się w nim zawiera?

Ieden z skassowanych Parlamentarzów, podaiąc do ksiąg prawnych, skrypt pewny; użył dawnego swego skassowanego tytułu. Ten skrypt gdy dla pieczęci przyniesiony był do Kanclerza; posłał zaraz Kanclerz, ażeby ten przywłaszczony tytuł, z ksiąg był wy-

mazany. Posłany był zaraz i Wyrok *Rady*, wszystkim przeszłym *Parlamentarzom* zakazujący, ażeby skassowanych tytułów nie ważyli się używać. Już to drugi *Ex - Parlamentarzów* naszych podiażd, a coraz mocnieyszy: ale obadwa nieudały się. Nie z pewnemi to Duchownemi, iak przedtym bywało, woiować: a i ci podobno dziś u nas niedaliby się. Ale iuż między temi dwóma stronami wieczna powinna być zgoda: obie strony bez zazdrości iednostaynie zakończyły na *Ex*.

Dufaiąc w młody wiek Monarchy naszego, wiele iuż tu podobnych kroków czyniono; ale na wszystkich się zawiedziono. Jeżeli o lata idzie; Król nasz, oprócz dwudziestu własnych ma ieszcze (kiedy tego potrzeba) zawsze przy sobie pewnych i niezawodnych siedmdziesiąt i trzy.

Z BARBARYI.

Z Algieru dnia 1. Maja.

Ieden Okręt woienny *Angielski*, z dwiema Fregatami, pod rządem Kapitana *Denis*, przybył tu dnia 22. przeszłego miesiąca; na którym przypłynął P. *Frazer*, *Konsul Angielski*. Przywitany był wystrzeleniem 21. razy z armat; na które powitanie, wzaiemnym odgłosem ze swych armat odpowiedział. Tegoż dnia wysiadł z pomienionego okrętu Officyer maiący do oddania list od Króla Imci *Angielskiego* do *Deya*; w którym Król Imć domaga się od niego, przystania na te 3. Artykuły; I. Aby ani *Konsul*, ani żaden poddany Króla Imci *Angielskiego*, niebył obowiązany do całowania w rękę *Deya*. II. Aby tak *Konsulowi*, iako i Kanclerzowi iego, wolno było wszędzie gdzie zochcą, chodzić przy broni. III. Aby gdy który z niewolników *Chrześcian* ucieknie na Fregatę woienną *Angielską*, albo na samą tylko iey łodkę, zostawał wolnym, ani się go upominano; a na koniec, aby Pan *Frazer* zabawił tu ieszcze do czasu w Charakterze *Konsula*. Ale *Dey* nie przyiąwszy tych Artykułów, odpowiedział: ieżeli Kommendant okrętu chce wysiąść na ląd, wolno mu chodzić gdzie się podoba, ale co Pan *Frazer* niech ani nogi niewychyla z okrętu. Ieżeliby zaś niepodobało się to Kommendantowi *Angielskiemu*, tedy może bespiecznie odpłynąć nazad. Ciekawi iesteśmy, iak się ta sprawa zakończy.

Num: 51.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

W SOBOTĘ DNIA 25. CZERWCA ROKU 1774.

Z Awenionu dnia 6. Maja. Już też na koniec to Miasto i Xięstwo z Hrabstwem *Wenassyńskim* przeszły nazad pod Panowanie *Stolicy Apostolskiey.* Margrabia *de Rochechouart*, Generał *Lieutenant* i Kommendant tych wszystkich dzierżaw z strony Króla Imci *Francuskiego*, oznaymiwszy całą te rzecz Radzie Miasta tuteyszego przez List pisany dnia 15. przeszłego miesiąca, i w nim dzień do oddania pomienionych dzierżaw Papieżowi 22. w tymże miesiącu wyznaczywszy; sam przybył dnia 21. o godzinie 6. wieczorney: na którego przyięcie Regiment *d'Angoumois* uszykował się we dwa rzędy od Bramy *de Rhône* aż do Pałacu. Tegoż wieczora, Margrabia pomieniony, udał się do Imci Xiędza *Manzi* Arcy-Biskupa tuteyszego, i na umowie mianey z nim przez pół-godziny, postanowił aby rzecz rozpoczęta była, od powrócenia Miasta *Carpentras* i Hrabstwa *Wenassyńskiego.*

Zaczym nazaiutrz wyiachał ztąd do *Carpentras*, a z nim wyszły dwie Kompanie, iedna Grenadyerów, druga Regimentu *d'Angoumois*, obiedwie pod Kommendą 2. Kapitanów, i iednego Maiora. Dnia 23. Margrabia *de Rochechouart* poszedł na Ratusz Miasta *Carpentras*, i tam uwolnił Obywatelów od przysięgi wierności uczynioney Królowi Imci *Francuskiemu*, a po krótkiey stosuiącey się do okoliczności mowie, Herby *Papieskie*, które pod baldachimem były przyniesione na Ratusz, porozwieszać kazał po tych wszystkich mieyscach, gdzie były dotąd Herby *Francuskie.* O godzinie 7. wieczorney Mar-

grabia *de Rochechouart* powrócił tu z *Carpentras*; a nazaiutrz dawał wielki obiad, na który zaprosił Imci Xiędza Arcy-Biskupa tuteyszego i inne znakomitsze osoby.

Dnia 25. w dzień *S. Marka*, Processya w ten dzień zwyczayna za czasu odprawiona tu była zrana o godzinie 6. Po processyi, Margrabia poszedł na Ratusz, na którym go czekał zgromadzony Magistrat. Tam znowu tym samym porządkiem rzecz swą odprawił, iako i w *Carpentras*. Po skończonym zupełnie tym obrządku, Margrabia *de Rochechouart* udał się do Imci Xiędza Arcy-Biskupa; z którym pożegnawszy się, wsiadł na konia, i z dobytą szpadą wyiechał z Miasta, wyprowadzaiąc z sobą Regiment stoiący tu dotąd na garnizonie.

Tegoż samego dnia o godzinie 6. wieczorney Imć Xiądz Arcy-Biskup, iako Vice-Prezydent tych Kraiow Papieskich, aż do przybycia samego Prezydenta Imci Xsiędza *Duriniego* (którego tu w Wrześniu spodziewamy się) udał się do Pałacu w assystencyi Gwardyi Konney Papieskiey i Szwaycarów, tudzież Rady, Szlachty, i Miasta całego. Tam gdy stanął, przeczytano Bullę, która go czyni Prezydentem do czasu, a po skończonym tym czytaniu, udali się wszyscy do Kościoła Metropolitańskiego na *Te DEUM laudamus*. Ten hymn nazaiutrz uroczyściey ieszcze śpiewany był, przy biciu z armat 24. i 28. możdżerzów. Cała ta uroczystość trwała przez dni trzy.

Kilką dniami wprzód, po gęstym deszczu przez 48. godzin padaiącym, nastąpiła tu straszliwa powódź; która byłaby ieszcze straszliwszą od owey, iakiey doznaliśmy dnia 30. Listopada, Roku 1755. gdyby odnoga *Lion* zwana, przez które rzeka *Rhon* wpada w morze, w tak gwałtownym była wzburzeniu, iak na ów czas; i gdyby rzeka *Durance*, która tegoż samego czasu znacznie wezbrała, nie była pozrywała swych grobli. Już albowiem kępa *de la Bartelasse*, w iednym poranku, cała wodami zalana była, a pola nasze wszystkie, iedynym zdały się być morzem. Przez całe 3. dni iużeśmy prawie rospaczyli o naszych urodzaiach; teraz iednak spodziewamy się, że szkoda niebędzie tak wielka, iakiey się zrazu lękaliś-

my. Na małey kępię *de Courtin*, niedalekiey od owego mieyſca, gdzie ſię *Durance* z *Ronem* łączy, po oſiąknieniu wod, znaleziono kolaſkę pocztową, z dwoma ſepetami podróżnemi; ale dotąd niewiemy, czyiaby była. W tak weſołym czaſie, oddania Stolicy Apoſtolſkiey tych Kraiów; podobało ſię Bogu tak nas ukarać: wſzakże ieſzcze po Oycowſku.

Z Paryża dnia 30. Maja. Co raz większe Król Imć znaki daie ſzacunku ſprawiedliwego oſoby Hrabi *de Maurepas*. Zadnego do tych czas nie ma Urzędu; owſzem mocno ſię od nich wymawia: poſpolite iednak wſzyſtkich mniemanie ieſt, iż będzie *Pierwſzym Miniſtrem*. Ten od wſzyſtkich kochany i ſzacowany Hrabia, narodził ſię dnia 7. Lipca Roku 1701. W roku 15. wieku ſwego mianowany był *Sekretarzem Stanu* w rzeczach *Morſkich* (który Urząd chwalebnie ſprawował Ociec iego Hrabia *de Pontchartrain*) Roku zaś 1718., za Regencyi ieſzcze, lat dopiero 17. maiącemu, tenże Urząd odprawować pozwolono. Mieſzkanie dla tegoż Pana w *Werſalu* naznaczone ieſt w Pałacu Królewſkim, tuż przy Apartamentach Królewſkich; weyście nawet do nich maiące. Mieſzkała w nich niedawno Hrabina *du Barry*; nim od Dworu była ieſzcze za nieboſzczyka Króla oddalona, a od teraznieyſzego Monarchy w Klaſztorze *de Pont-aux Dames* oſadzona. Te Apartamenta, naſz Hrabia, innym ſpoſobem ma po ſwoiemu meblować.

Z Londynu dnia 24. Maja. Dwór naſz odebrał w tych dniach wiadomość o śmierci *Ludwika XV*. Króla *Francuſkiego*; Naſtępca zaś iego *Ludwik XVI*. oznaymuiąc o ſwym wſtąpieniu na Tron Królowi naſzemu, upewnił go oraz, że żąda żyć w pokoiu ze wſzyſtkiemi Sąſiedzkiemi Mocarſtwy; zgodę zaś i przyiaźń, iaka trwa miedzy *Werſalſkim* i *Londyńſkim* Dworem z uſzczęśliwieniem obudwu Narodów, nie tylko zachowywać, ale też i pomnażać ma wolą. Naſz tedy Król Imć, czuły na tak przyiacielſkie oświadczenia, ſwoią ręką napiſał liſt do Króla Imci *Francuſkiego*, w ktòrym po oświadczonym żalu nad śmiercią Kròla Imci Dziada iego, powinſzowawſzy mu wſtąpienia na Tron, oświadczył ſię też ze ſwey ſtrony wzaiem, że żadney niezaniecha okoliczno-

ści, przez któraby iedność i przyiaźń miedzy swoim i *Francuskim* Królestwem ugruntować i umocnić mógł. Dnia 26. ma się zacząć u Dworu naszego żałoba, z okoliczności śmierci Króla Imci *Francuskiego*. Dnia 20. Dwór nasz wysłał Kuryera do Hrabiego *de Stormont* Posła swego u *Wersalskiego* Dworu, z listami wielkiey wagi sprawy zawieraiącemi.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 25. CZERWCA.

Znayduie się u Michała Grölla J. K. Mci Bibliopoli w Marywilu *Nro* 19. pod znakiem Poëtów.

(1.) *Collection complette des Oeuvres de Mr: de Voltaire en XXIV. Tomes* grand in 4to *ornés de tres belles figures en taille douce d'apres les desseins de Mr: Gravelot (Cette grande & superbe edition, destinée pour les Bibliotheques de l'Europe, les Gabinets de Curieux, renferme tous les ouvrages reconnus par célébre Poëte de Ferney Géneve 176. 1774.* prix en blanc. *37 Ducats.* (2.) *Theatre de P. Corneille avec des commentaires & autres moreaux interessans nouvelle edition, augmentée en VIII. Tomes grand* in 4to *ornées de tres belles figures en taille-douce Geneve 1774.* edition superbe avec des cadres prix en blanc *11. Ducats.* (3.) *M. Tullii Ciceronis opera cum delectu commentariorum Edebat Iosephus Olivetus IX. Tomi* in 4to maj: *Genevæ 1757 złł: 171.* (4.) *Gothofr. Guil. Leibnitii opera omnia nunc primum collecta, in Classes distributa &c. Studio Ludov. Dutens VI. Tomi* in 4to maj: *Genevæ 768. złł: 150.*

Podaie się do wiadomości, iż niciaki Augustyn Gorsceński *odszedł Żony swoiey* Agnieszki *w Miasteczku* Skawina *pod Krakowem; iest temu lat dziesięć. Był Człowiek ten wzrostu szredniego, ciała śniadego, włosa czarnego, na gębie był chuderlawy, teraz by miał lat około pięćdziesiąt. Ktoby o nim wiedział, czyli żyie, czyli też zginoł pod czas teraznieyszych inkursyi, a osobliwie pod Miastem* Barem; *także Brat tegoż* Gorsceńskiego *Imieniem* Iędrzey, *w ktorym Kraiu by się znaydował teraz? aby znać dawać, lub na Pocztę Krakowską, lub też do Konsystorza Generalnego Krakowskiego.*